

# Ryszard Mikosz

---

## Ograniczenia własności gruntowej wynikające z prawa górniczego (zarys problemu)

---

Prawne Problemy Górnictwa 4, 63-90

---

1980

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# Ograniczenia własności gruntowej wynikające z prawa górniczego (zarys problemu)

---

Ryszard Mikosz

## I

1. Od dawna nie budzi wątpliwości twierdzenie, że własność nie jest prawem upoważniającym właściciela do niczym nie skrupowanego władztwa względem określonej rzeczy. Oczywiście jest bowiem, że z uwagi na liczne czynniki podmiot ten jest uprawniony jedynie do niektórych form korzystania z rzeczy i rozporządzania prawem do niej. Własność jest zatem najczęściej określana jako prawo względnie (relatywnie) pełne, będące najszerszą — co do zakresu i treści — formą władania określonymi dobrami<sup>1</sup>. Okoliczność ta została silnie zaakcentowana w treści art. 140 k.c. Stosownie bowiem do brzmienia tego przepisu w granicach określonych przez ustawy i zasady współżycia społecznego właściciel może, z wyłączeniem innych osób, korzystać z rzeczy zgodnie ze spo-

---

<sup>1</sup> Pogląd taki jest powszechnie reprezentowany w literaturze dotyczącej prawa własności. Por. zwłaszcza J. Wasilkowski: *Prawo własności w PRL. Zarys wykładu*, Warszawa 1969, s. 104 i nast.; tenże: *Pojęcie własności we współczesnym prawie polskim*, Warszawa 1972, s. 52 i nast.; tenże [w:] *System prawa cywilnego*, t. 2: *Prawo własności i inne prawa rzeczowe*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1977, s. 47 i nast.; J. Ignatowicz: *Przemiany prawa własności w świetle przepisów kodeksu cywilnego*, „*Studia Cywilistyczne*” 1969, t. XIII—XIV, s. 60 i nast.; tenże [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 1, Warszawa 1972, s. 369 i nast.; tenże: *Prawo rzeczowe*, Warszawa 1976, s. 49 i nast.; S. Grzybowski: *Prawo cywilne. Zarys prawa rzeczowego*, Warszawa 1976, s. 52 i nast.; Z. K. Nowakowski: *Prawo rzeczowe. Zarys wykładu*, Warszawa 1969, s. 60 i nast.; M. Błażejczyk: *Ochrona prawna gruntów rolnych*, Warszawa 1967, s. 70 i nast.

łeczno-gospodarczym przeznaczeniem swego prawa, w szczególności może pobierać pożytki i inne dochody z rzeczy. W tych samych granicach może rozporządzać rzeczą.

Wśród wszelkiego rodzaju rzeczy, do których cytowany przepis art. 140 k.c. znajduje zastosowanie, szczególną pozycję zajmują niewątpliwie nieruchomości gruntowe. Ziemia bowiem jest dobrem wielofunkcyjnym, nadto zaś niepomnażalnym<sup>2</sup>, cechy te więc, zwłaszcza zaś ograniczoność zasobów gruntowych, powodują, że konieczna jest nader precyzyjna regulacja zasad gospodarowania wspomnianą przestrzenią. Dlatego też właściciel gruntu nie tylko dysponuje oznaczoną sumą uprawnień, które ogólnie określa art. 140 k.c., ale ponadto ciąży na nim liczne obowiązki. Ilość i różnorodność tych ostatnich jest przy tym spora, wykazuje też stałą tendencję rosnącą. Wspomniane obowiązki wynikają z całokształtu porządku prawnego, który stanowi konkretyzację formuły wyrażonej w art. 140 k.c. Poszczególne przepisy, będące fragmentem omawianego porządku nakładają na właściciela obowiązki bądź to względem państwa, bądź to w stosunku do innych podmiotów (równorzędnych niewłaścicieli).

Wszystkie te przepisy (przewidziane nimi instytucje) zazwyczaj są określane w literaturze jako „ograniczenia prawa własności”<sup>3</sup>. Jest to jednak pogląd tradycyjny. Nowe ujęcie własności, wyrażające się między innymi brzmieniem cytowanego art. 140 k.c., skłania do podjęcia próby udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy i o ile jest uzasadnione dalsze podtrzymywanie tej tezy.

Omawiany problem nie stanowi zamkniętej całości. Jest on bez wątpienia fragmentem szerszego zagadnienia, które można by najogólniej określić mianem „teoretycznej koncepcji własności”. Nie sposób bowiem poszukiwać odpowiedzi na podane pytanie dotyczące „ograniczeń” bez przyjęcia określonych założeń co do tej ostatniej. Tymczasem brak w tym przedmiocie zgodności poglądów. Co prawda nadal dominuje zapatrywanie traktujące własność jako prawo podmiotowe, nie jest ono już jednak powszechnie akceptowane. Co więcej, polaryzacja stanowisk

<sup>2</sup> Por. M. Błażejczyk: *Polityczno-prawna treść indywidualnej własności środków produkcji*, [w:] *Przemiany stosunków własnościowych w PRL*, pod red. A. Łopatkę, J. Szewczyka, Warszawa 1977, s. 154 i nast.

<sup>3</sup> Termin „ograniczenia prawa własności” występuje w literaturze niezmiernie często (o czym mowa w dalszej części artykułu), nie został on jednak dotąd bliżej określony. Por. na ten temat (oprócz literatury wskazanej w przypisie 1) zwłaszcza S. Breyer: *Z ogólnej problematyki ograniczeń prawa własności nieruchomości*, NP 1972, nr 1, s. 21 i nast.; M. Kierek: *Ograniczenia prawa własności w świetle ustawy o ochronie dóbr kultury i o muzeach*, [w:] *Annales UMCS*, sectio G., vol. XII, Lublin 1965, s. 62 i nast.

na temat „teoretycznej koncepcji własności” wydaje się stale przybierać na sile<sup>4</sup>.

Brzmienie art. 140 k.c., zwłaszcza zaś odesłanie do „ustaw” w celu ustalenia zakresu, treści i wykonywania przez właściciela jego uprawnień, prowadzi do wniosku, że odpowiedzi na postawione pytania należy poszukiwać w konfrontacji przepisów kodeksu cywilnego z postanowieniami zawartymi w innych aktach prawnych, konkretyzujących regulację kodeksową. W niniejszym artykule dokonano tego na przykładzie prawa górniczego<sup>5</sup>, niecelowe wydaje się bowiem rozpatrywanie całości kształtu ustawodawstwa odnoszącego się chociażby tylko do jednej kategorii rzeczy (np. nieruchomości gruntowej)<sup>6</sup>. Wybrany akt prawny musi więc zostać potraktowany jako próbka. Czy będzie ona reprezentatywna i czy uzyskane wnioski można będzie uogólnić, trudno w tej chwili przewidzieć.

Badanie zarysowanego problemu wymaga zastosowania określonej metody. Zakłada ona, że jednym z pierwszych zabiegów winna być próba ustalenia wzorcowego „modelu” własności gruntowej<sup>7</sup>. Zwrot „ograniczenie” potocznie jest bowiem rozumiany jako „uszczipienie pewnej całości”<sup>8</sup>, niepodobna zatem zasadnie rozważać zagadnienia dopóki całość ta nie zostanie — przynajmniej w przybliżeniu — określona. Dopiero w dalszej kolejności będzie możliwe ewentualne ustalenie, w jaki sposób oddziałują na prawo własności poszczególne instytucje regulowane przepisami prawa górniczego<sup>9</sup>.

<sup>4</sup> Por. A. Klein: *Elementy stosunku prawnego prawa rzeczowego*, Wrocław 1976; W. Pańko: *Własność gruntowa w planowej gospodarce przestrzennej. Studium prawne*, Katowice 1978. Por. również T. Dybowski: *Rzecz o stosunku prawnym prawa rzeczowego*, PiP 1978, nr 5, s. 68 i nast.

<sup>5</sup> Dekret z 6 maja 1953 r. (tekst jednolity — Dz. U. 1978, nr 4, poz. 12). Pod uwagę będą również musiały być wzięte niektóre postanowienia zawarte w aktach wykonawczych do prawa górniczego.

<sup>6</sup> Ten ostatni zabieg bowiem zamiast usunąć pojawiające się wątpliwości, raczej zaciemniłby obraz zagadnienia. Próba taka została zresztą podjęta [por. W. Bugajski: *Normy regulujące prawne stosunki własności a postacie prawa własności w PRL* (maszynopis — UŚ, b. r.)], nie przyniosła — jak się wydaje — przekonujących rezultatów.

<sup>7</sup> Przepisy prawa górniczego uzasadniają bowiem zawężenie rozważań do problemów związanych z nieruchomością gruntową. Nieliczne wyjątki od tej zasady mogą zostać pominięte.

<sup>8</sup> Por. *Mały Słownik języka polskiego*, pod red. S. Skorupki, H. Audeńskiej, Z. Łempickiej, Warszawa 1969, s. 501.

<sup>9</sup> Wspomniany „model” jest pomyślany jako konstrukcja wyłącznie teoretyczna. Będzie zatem chodzić jedynie o wyeksponowanie tych cech własności, bez których trudno mówić o jej istnieniu. Niecelowe byłoby natomiast rozpatrywanie na tym etapie własności rzeczy oznaczonej co do tożsamości, gdyż wtedy weszłaby już w rachubę próba wyznaczenia konkretnego zakresu, treści i wykonywania

Przepisy prawa górniczego oddziałują na zakres, treść i wykonywanie własności gruntowej w sposób w zasadzie dwukierunkowy. Z jednej strony bowiem można wyodrębnić takie, które wpływają na byt i treść uprawnień właściciela gruntu do wydobywania oznaczonych kopalin, z drugiej natomiast strony takie, które upoważniają tegoż właściciela (przedsiębiorstwo górnicze) do oddziaływania na sferę uprawnień innych podmiotów. Inaczej mówiąc, w pierwszym przypadku dochodzi do konkretyzacji tego, co właścicielowi wolno (nie wolno) w odniesieniu do własnej nieruchomości, w drugim natomiast — co on może (nie może) względem cudzych nieruchomości.

Ujęcie to bierze pod uwagę relację pomiędzy dwoma lub więcej prawami własności nieruchomości gruntowej, tym samym więc przedmiot badań zostaje już na wstępie ograniczony do wspomnianego układu. Nie oznacza to jednak, że podobnych badań nie daje się przeprowadzić, mając na względzie inne relacje, np.: własność nieruchomości — własność wód czy własność złóż kopalin (wyodrębnionych przestrzennie we wnętrzu ziemi). Układy te wymagałyby jednak odrębnego omówienia.

Aby uniknąć zbytecznych powtórzeń, pierwsza z wyodrębnionych wcześniej grup przepisów (instytucji) zostanie nazwana „ograniczeniami wewnętrznymi”, druga natomiast będzie określana jako „ograniczenia zewnętrzne”. Należy jednak zastrzec, że termin „ograniczenia” ma w tym ujęciu charakter wyłącznie roboczy.

Założona dychotomia jest podziałem stosunkowo przejrzystym, nie zawsze jednak można ją utrzymać. Prawu górniczemu znane są bowiem również przepisy (instytucje) działające w sposób dwukierunkowy. Oznacza to, że częściowo odnoszą się one do uprawnień i obowiązków podmiotu wydobywającego kopalinę (przedsiębiorstwa górniczego), w innym fragmencie zaś regulują one sytuację prawną podmiotów, których dotyczą skutki wspomnianego procesu. Instytucje te zostaną wyodrębnione w osobną całość i zreferowane jako „ograniczenia mieszane”.

2. Z kolei wymagają omówienia źródła prawa w zakresie wydobywania kopalin; problem ten był już zresztą fragmentarycznie sygnalizowany. Podstawowe znaczenie ma w tym przedmiocie regulacja zawarta w kodeksie cywilnym. Co prawda ani cytowany już art. 140 k.c., ani też żaden inny przepis kodeksu bezpośrednio nie stanowią o możliwości wydobywania kopalin przez właściciela gruntu, bezsporne jest jednak, że prawo własności gruntowej ukształtowane przez kodeks cywilny obej-

---

uprawnień przez właściciela. Zabieg taki zaś mógłby doprowadzić do wyodrębnienia cech charakterystycznych wyłącznie dla omawianego przypadku, nie znajdujących odbicia w „modelu”, którego podstawowym założeniem winna przecież być uniwersalność.

muje swym zakresem możliwość eksploatacji przynajmniej niektórych surowców mineralnych. Skoro bowiem art. 140 k.c. stanowi o „korzystaniu z rzeczy”, to brak argumentów przemawiających za wykluczeniem z zakresu tego pojęcia wydobywania kopalin. Pośrednim argumentem za tym poglądem jest regulacja zawarta w art. 267 § 2 k.c., który uprawnia użytkownika gruntu do wydobywania niektórych surowców mineralnych<sup>10</sup>. Jeżeli zatem uprawnienie do wydobywania kopalin mieści się w treści prawa słabszego i pochodnego od własności, to tym bardziej musi ono służyć właścicielowi, o ile inne przepisy nie stanowią inaczej.

Przepisy te są liczne i wewnątrznie zróżnicowane, tworząc w sumie niezmiernie skomplikowaną całość<sup>11</sup>. Naczelne miejsce wśród nich zajmuje jednak bezspornie prawo górnicze, które w myśl art. 1 ust. 1 określa kopaliny znajdujące się w złożach naturalnych oraz podlegające temu prawu zasady i warunki ich wydobywania<sup>12</sup>. Inne przepisy regulujące *de lege lata* wydobywanie surowców mineralnych można pominąć, wykraczają one bowiem poza obszar przyjęty za badany<sup>13</sup>.

Łączna liczba kopalin poddanych prawu górniczemu nie wyczerpuje jednak — co oczywiste — wszystkich mogących wejść w rachubę surowców mineralnych. Pojawia się zatem pierwszy niezwykle istotny podział na kopaliny poddane i nie poddane prawu górniczemu. Nie jest to jednak podział jedyny. Dalszy wynika ze zróżnicowania kopalin na bezwarunkowo i warunkowo podlegające temu prawu. Rozróżnienie to jest wynikiem postanowień zawartych w art. 3 pr. gór. i w rozporządzeniu Rady Ministrów z 2 czerwca 1978 roku<sup>14</sup>. O ile bowiem surowce wymienione w art. 3 ust. 1 pr. gór. podlegają temu prawu bezwarunkowo,

---

<sup>10</sup> Przepis ten postanawia, że użytkownik gruntu może zbudować i eksploatować nowe urządzenia służące do wydobywania kamieni, żwiru, piasku, gliny oraz innych części gruntu nie podlegających przepisom prawa górniczego.

<sup>11</sup> Wszystkie wchodzące w rachubę akty prawne są w literaturze traktowane zbiorczo — jako „system prawny górnictwa”. Por. A. Agopszowicz: *Podstawy systemu prawnego górnictwa*, RPEiS 1968, nr 3, s. 8 i nast.; tenże: *Zarys systemu prawnego górnictwa*, t. 1, Katowice 1979, s. 16 i nast.

<sup>12</sup> Dalszą część cytowanego przepisu pomijam, gdyż nie ma ona bezpośredniego znaczenia dla prowadzonych rozważań.

<sup>13</sup> Przepisy te zostały omówione przez A. Agopszowicza: *Zarys systemu...*, s. 16 i nast. Por. również R. Mikosz: *Podmioty uprawnione do korzystania z wnętrza ziemi*, [w:] *Problemy prawne górnictwa*, t. 2, pod red. A. Agopszowicza, Katowice 1978, s. 50 i nast.

<sup>14</sup> Rozporządzenie Rady Ministrów z 2 czerwca 1978 r. w sprawie objęcia przepisami prawa górniczego wydobywania kopalin nie wymienionych w tym prawie oraz w sprawie wydobywania kopalin przez posiadacza gruntu na własne potrzeby (Dz. U. nr 15, poz. 65).

o tyle odmienny jest los prawny kopalin wyszczególnionych we wspomnianym rozporządzeniu (kopalin warunkowych). Przesunięcie ich (określonego złoża) do grupy surowców bezwarunkowo poddanych prawu górniczemu nie następuje *ex lege*, lecz wymaga spełnienia dodatkowych przesłanek<sup>15</sup>. Należy również wspomnieć o odrębnej pozycji, jaką zajmują kopaliny, do których odnosi się regulacja zawarta w art. 7 pr. gór.<sup>16</sup>

## II

1. Pogląd traktujący własność jako prawo podmiotowe bezspornie dominuje dotychczas w literaturze. Sferę możliwości postępowania właściciela wyznacza się w tym ujęciu na ogół za pomocą zakresów pojęć „korzystanie” i „rozporządzanie”. Oba wspomniane atrybuty nie są jednak właściwe wyłącznie temu prawu, gdyż korzystając z rzeczy, i rozporządzać prawem do niej, mogą również uprawnieni z tytułu innych praw, zarówno bezwzględnych, jak i względnych. Nie odróżnia również własności od innych praw okoliczność, że właściciel jest uprawniony do działania jedynie w zakresie<sup>17</sup> wyznaczonym przez ustawy, zasady współżycia społecznego oraz przez społeczno-gospodarcze przeznaczenie swego prawa. Wszelkie bowiem prawa podmiotowe mogą być realizowane w granicach dopuszczalnych przez prawo przedmiotowe oraz wspomniane klauzule generalne.

Decydujące znaczenie dla odróżnienia własności od innych praw upoważniających do korzystania i rozporządzania rzeczą wydaje się zatem mieć zamieszczony w art. 140 k.c. zwrot „z wyłączeniem innych osób”. Nie ulega co prawda wątpliwości, że wykonując każde w zasadzie prawo, uprawniony dysponuje określoną sferą wyłączności, w przypadku jednak innych praw wyłączność ta nie została tak wyraźnie

<sup>15</sup> Konieczne jest bowiem „stwierdzenie” dokonywane przez właściwy organ administracji państwowej (przez Prezesa Centralnego Urzędu Geologii lub przez Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej działających zawsze w porozumieniu z Prezesa Wyższego Urzędu Górniczego) względem indywidualnie oznaczonego złoża. Organ ten, mając na uwadze szczegółowo określone przesłanki, decyduje, czy wydobywanie kopaliny z określonego złoża ma podlegać przepisom prawa górniczego.

<sup>16</sup> Są to: węgiel brunatny i kopaliny stałe, z wyjątkiem bursztynu oraz kamieni półszlachetnych i ozdobnych (por. § 1 pkt 1 lit. a-c rozporządzenia cytowanego w przypisie 14).

<sup>17</sup> Często są one nazywane „granicami prawa własności”. Por. m. in. J. Ignatowicz: *Przemiany ...*, s. 70; tenże: *Prawo ...*, s. 67; Z. K. Nowakowski: *Prawo ...*, s. 60; M. Błażejczyk: *Ochrona ...*, s. 75. Termin ten występuje zresztą w samym art. 140 k.c.

w treści przepisów wyeksponowana<sup>18</sup>. Zabieg odmienny względem własności zdaje się wskazywać na zamiar podkreślenia przez ustawodawcę, że jest ona jedynym spośród praw rzeczowych, którego byt nie zależy od istnienia innych praw<sup>19</sup> oraz które nie może być równocześnie przyznane żadnemu innemu podmiotowi<sup>20</sup>.

W sumie zatem własność jako prawo podmiotowe wyodrębnia się spośród innych praw za pomocą kilku podstawowych cech ujmowanych łącznie. Podkreśla się, że jest ona prawem bezwzględny<sup>21</sup>, przedmiotem zaś dozwolonego zachowania się właściciela są rzeczy<sup>22</sup>. Treść tego prawa wyznaczają w najogólniejszych zarysach zakresy pojęć „korzystanie z rzeczy” i „rozporządzanie prawem względem rzeczy”; zachowania te mogą jednak następować wyłącznie w granicach wyznaczonych przez prawo pozytywne i wymienione w art. 140 k.c. klauzule generalne. Wśród innych praw rzeczowych własność charakteryzuje się tym, że jest ona prawem relatywnie najpełniejszym, co oznacza że nie da się na tle obowiązującego porządku prawnego wyodrębnić prawa szerszego lub równie szerokiego co do zakresu i treści względem oznaczonej rzeczy.

2. Na całkowicie przeciwstawnym założeniu jest oparta konstrukcja stosunku prawnego własności. Jej genezy należy się zapewne dopatrywać w stale przybierającej na sile ingerencji ustawodawczej w obręb sfery, która z brzmienia art. 140 k.c. mogłaby się wydawać zastrzeżona dla właściciela. Wspomniane przepisy formułują przy tym rosnącą lic-

---

<sup>18</sup> Wyjątkiem jest użytkowanie wieczyste (art. 233 k.c.), tym niemniej omawiany zwrot winien być w tym przypadku interpretowany inaczej niż na gruncie art. 140 k.c. Użytkownik wieczysty działa bowiem nie tylko w granicach porządku prawnego, ale także w ramach umowy. Nie da się zatem wyłączyć innych osób, gdyż istnieje podmiot, któremu w stosunku do tej samej rzeczy przysługuje prawo szersze i warunkujące istnienie użytkowania wieczystego. Jest nim właściciel gruntu (państwo). Odmienne interpretuje zagadnienie — jak się wydaje — W. Kocou: *Glosa do uchwały SN z dnia 29 V 1974 r., III CZP 21/74*, NP 1976, nr 5, s. 799.

<sup>19</sup> Tak też na gruncie prawa czechosłowackiego V. Knapp [w:] *Československé občianske právo*, pod red. V. Knappa, S. Lubego, t. 2, Bratislava 1974, s. 10.

<sup>20</sup> Pomijam problematykę współwłasności, w tym przypadku chodzi zresztą o jedno prawo służące kilku podmiotom łącznie, co nie zmienia dotychczasowych ustaleń.

<sup>21</sup> Oznacza to, że jest ono skuteczne *erga omnes*. Jest to bowiem najistotniejsza cecha odróżniająca własność od praw względnych. Na marginesie trzeba jednak zaznaczyć, że podział na prawa bezwzględne i względne coraz bardziej traci na ostrości. Por. A. Kubas: *Rozszerzona skuteczność wierzytelności*, „*Studia Cywilistyczne*” 1969, t. XIII—XIV, s. 211 i nast.; W. Czachórski: *Zobowiązania. Zarys wykładu*, Warszawa 1976, s. 13.

<sup>22</sup> Odrębne uwagi dotyczące przestrzennych granic nieruchomości gruntowej zawarto w dalszej części.



bę obowiązków, które trudno uzasadnić, opierając się na tradycyjnie pojmowanym prawie podmiotowym. Dlatego też w myśl prezentowanej koncepcji, w celu oddania za pomocą wzorca całej treści pożądanego i dozwolonego zachowania się stron z uwagi na rzecz trzeba posłużyć się szerszym strukturalnie wzorcem stosunku prawnego, gdyż korzystanie z konstrukcji samego tylko prawa podmiotowego wydaje się już nie wystarczać<sup>23</sup>.

Nie sposób poddać w tym miejscu analizie wszystkich z kilkunastu elementów stosunku prawnego własności wymienionych w literaturze. Trzeba jednak przede wszystkim odnotować, że element prawa podmiotowego przybiera w tym ujęciu niezwykle skromne rozmiary. Właściciel może bowiem jedynie żądać od każdego ze zobowiązanych (niewłaścicieli), aby ten spełnił swoje świadczenie polegające na znoszeniu tego, że właściciel zachowuje się w sposób dozwolony ze względu na daną rzecz<sup>24</sup>. Inne z wyodrębnionych elementów, aczkolwiek powodują, że omawiana konstrukcja ma bardzo skomplikowaną strukturę<sup>25</sup>, pozwalają w ostatecznym efekcie lepiej odzwierciedlić sytuację prawną właściciela aniżeli konstrukcja prawa podmiotowego. W sumie bowiem prezentowana koncepcja usiłuje oddać za pomocą tych elementów rzeczywisty zakres uprawnień właściciela, w tym również — co niezmiernie istotne — ciężące na nim obowiązki.

3. Na podobnych założeniach co konstrukcja prawa podmiotowego jest oparta koncepcja własności jako domniemania generalnej kompetencji. Jej zasadnicza myśl zakłada, że „konstrukcję normatywną prawa własności należy rozumieć jako konstrukcję domniemania generalnej kompetencji służącej danemu podmiotowi w zakresie korzystania i rozporządzania przedmiotem własności”<sup>26</sup>. Rozwiązanie to zakłada zatem swobodę działania właściciela (którą się domniemywa); tak zagwarantowana możliwość postępowania wykazuje jednak specyficzne cechy. Z jednej strony bowiem ma ona zakres treściowy określony w sposób najbardziej generalny ze wszystkich typów praw podmiotowych, z drugiej strony jednak wykazuje charakter względny, zakładając możliwość państwowej reglamentacji sfery korzystania i rozporządzania rzeczą<sup>27</sup>. W ten sposób dochodzi do wyodrębnienia dwu warstw, które muszą zostać wzięte pod uwagę — pierwszej nośnej (określonej jako domniemanie generalnej kompetencji) oraz rzeczywistych granic możliwości postępowania w przypadku, gdy są rozpatrywane konkretne stosunki praw-

<sup>23</sup> A. Klein: *Elementy ...*, s. 9.

<sup>24</sup> Tamże, s. 19.

<sup>25</sup> Tamże, s. 75—76.

<sup>26</sup> W. Pańko: *Własność gruntowa ...*, s. 41.

<sup>27</sup> Tamże, s. 41.

ne własności. Obowiązki ciężące na właścicielu winny być włączane w obręb drugiej warstwy; uproszczeniem byłoby — w myśl prezentowanej koncepcji — przyjąć, że stanowią one integralny element prawa własności<sup>28</sup>. Ich występowanie jest przejawem władczej reglamentacji państwa (zwłaszcza w zakresie korzystania z rzeczy) i częstokroć dotyczą one nie tylko właściciela, lecz także innych podmiotów dopuszczonych do korzystania z nieruchomości gruntowej.

4. Zaprezentowane koncepcje, mimo ewidentnych różnic, mają również sporo cech wspólnych. Każda z nich, posługując się co prawda różną w zasadzie metodą, kładzie nacisk na uprawnienia właściciela. Istota zagadnienia sprowadza się zatem do odpowiedzi na pytanie, która z prezentowanych koncepcji pozwala lepiej odzwierciedlić zakres dozwolonego (powinnego) zachowania się tego podmiotu.

Odpowiedź na to pytanie jest zdeterminowana przede wszystkim sposobem rozumienia prawa podmiotowego. Bezsporne jest bowiem, że konstrukcja ta nie abstrahuje od relacji uprawniony — zobowiązani (właściciel — niewłaściciele), wątpliwości budzi natomiast, czy pojęciowo można ujmować prawo podmiotowe jako sferę, w granicach której właściciel nie tylko coś może, ale i powinien (np. powinien wykonywać własność). Jeżeli na to ostatnie pytanie odpowiedzieć twierdząco, wówczas konstrukcja prawa podmiotowego wydaje się wystarczająca. Jeżeli natomiast założyć odpowiedź przeczącą, wtedy trzeba się uciec do konstrukcji stosunku prawnego własności jako sfery możliwości postępowania „otoczonej” obowiązkami właściciela. Koncepcja domniemania generalnej kompetencji niczego zasadniczo w tym układzie nie zmienia.

Wydaje się, że rozpatrując własność *de lege lata*, trzeba odrzucić koncepcję prawa podmiotowego jako sfery tylko możliwości postępowania. Należy je natomiast rozumieć jako syntezę uprawnień i obowiązków. Odwołanie się bowiem do klauzuli społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa podmiotowego oznacza, że podmiot uprawniony nie tylko coś może, ale i coś powinien. Nie zmienia to faktu, że koncepcja stosunku prawnego własności pozwala lepiej opisać, co on może i powinien. Z drugiej strony wszakże koncepcja ta, ustalając zakres dozwolonego zachowania się właściciela przez zsumowanie obowiązków ciężących na niewłaścicielach, ma ten mankament, że nie daje się w ten sposób ustalić, jak na własność wpływa jej funkcja (społeczno-gospodarcze przeznaczenie).

Zatem ujmując własność abstrakcyjnie, można jedynie stwierdzić, że właściciel nieruchomości jest uprawniony do korzystania z niej i rozporządzania prawem do niej. Sfera ta stanowi pewne maksimum uprawnień, jakie mogą przysługiwać w stosunku do rzeczy na tle danego

<sup>28</sup> Tamże, s. 44—45.

porządku prawnego. Uprawnienia te muszą jednak mieścić się w pewnych granicach, co wydaje się oczywiste ze względu chociażby na treść art. 140 k.c.

Dookreślenie wspomnianych granic jest *in abstracto* niemożliwe. Daje się to uczynić dopiero wtedy, gdy są znane zarówno cechy podmiotowe właściciela (typ i forma własności), jak i — przede wszystkim — obiekt prawa własności [rzecz, której dozwolone (nakazane) zachowanie dotyczy]. Nie ulega bowiem wątpliwości, że zakres, treść i wykonywanie własności będą podlegać nieustannej ewolucji ze względu na to, że podczas trwania określonego przedziału czasu, który można przyjąć za badany, mogą znaleźć zastosowanie różne normy będące składnikami obowiązującego porządku prawnego, a także skutki wynikające z uwzględnienia klauzul generalnych.

5. Trudności sprawia również ustalenie obiektu, do którego odnosi się dozwolone zachowanie właściciela. W przypadku nieruchomości gruntowej zazwyczaj nie daje się w sposób ostry wyznaczyć dolnej granicy tej nieruchomości oddzielającej ją od niżej położonych warstw skorupy ziemskiej, gdyż ustawodawca do wyznaczania tej granicy posługuje się przesłanką społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa<sup>29</sup>. Wywołuje to w sumie ten skutek, że obiekt, którego dotyczy dozwolone zachowanie właściciela, jest — przynajmniej *in abstracto* — niedookreślony. Trudności rodzi również zastosowanie omawianego kryterium w skonkretyzowanym przypadku, ponieważ opiera się ono na wielu czynnikach, stanowiąc w ostatecznym efekcie ich wypadkową<sup>30</sup>. Wystarczy jednak — jak się wydaje — stwierdzić, że dolna granica, do której sięgają uprawnienia właściciela, istnieje i że została ona wyznaczona w sposób przybliżony (prawdopodobny)<sup>31</sup>. Ścisłe jej wyznaczenie może natomiast mieć

<sup>29</sup> Wydaje się, że wspomniana klauzula winna zostać odniesiona do prawa, a nie do rzeczy. Tak A. Agopszowicz: *Prawo wydobywania kopalin*, RPEiS 1966, nr 3, s. 23; T. Dybowski: *Zasady współżycia społecznego i społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa a prawo własności*, NP 1967, nr 6, s. 733, przyp. 31. Odmienne S. Grzybowski: *Prawo cywilne ...*, s. 60.

<sup>30</sup> Wśród tych przesłanek należy wymienić nie tylko przepisy ustaw, ale również wydane na ich podstawie akty administracyjne (zarówno generalne, jak i indywidualne), czasem zaś także orzeczenia niektórych organów ochrony prawnej. Nie można również całkowicie negować znaczenia umów. Podstawową rolę odgrywać będą jednak akty planowania.

<sup>31</sup> Wspomnianą niedookreśloność jednak w pełni rekompensuje elastyczność omawianej konstrukcji. Mając bowiem na uwadze, że zachowania względem nieruchomości mogą przybierać różnorodną postać i w zasadzie niepodobna ustalić ich kompletnej listy, niecelowe byłoby wyznaczanie wewnątrz ziemi sztywnej granicy, do której sięgałyby uprawnienia właściciela. Por. w tej materii uwagi G. S. Baszmakowa: *Prawo polzowaniai niedrami w SSSR*, Moskwa 1974, s. 13 i nast. oraz recenzję tej pracy autorstwa A. Lipińskiego (RPEiS 1976, nr 3, s. 294 i nast.).

miejsce wtedy, gdy zajdzie konieczność przestrzennego rozgraniczenia własności nieruchomości i uprawnień służących względem sąsiadującej z nią przestrzeni w głębi ziemi. Wówczas bowiem — biorąc pod uwagę funkcję obu konkurujących ze sobą praw podmiotowych — będzie można ustalić, czy właściciel nieruchomości działał (działa) w przestrzeni niezbędnej do realizacji społeczno-gospodarczego przeznaczenia jego prawa. W konsekwencji można by się we wspomnianym zabiegu dopatrzeć rozszerzenia tradycyjnie dotąd rozumianego prawa sąsiedzkiego również na stosunki dotyczące wnętrza ziemi.

6. Jeżeli w tak wyznaczonej przestrzeni znajdują się złoża kopalin, wówczas należy uznać, że stanowią one jej integralną część i ich sytuacja prawna może być rozpatrywana jedynie przez pryzmat statusu prawnego całej nieruchomości. Wniosek ten, aczkolwiek nie jest bezsporny, należy przyjąć za udowodniony<sup>32</sup>. Analiza tego zagadnienia, zwłaszcza zaś skutków, jakie rodzi art. 5 pr. gór., znacznie wykraczałaby poza zakres niniejszego artykułu.

7. W sumie więc zakładamy, że właściciel nieruchomości gruntowej może w pewnych granicach (dotąd jeszcze bliżej nie ustalonych) z niej korzystać<sup>33</sup>, w tym również z tych jej części, które są złożami kopalin. Dalsza analiza przepisów prawa górniczego winna doprowadzić do ustalenia, czy i jakich korektur model ten powinien doznać, nadto zaś pomóc w stwierdzeniu, czy te ewentualne korektury mogą być sklasyfikowane jako „ograniczenia własności”, czy nie.

### III

1. Wokół zagadnienia „ograniczeń prawa własności” narosło dotąd sporo wątpliwości i kontrowersji. Nie pojawiła się jednak żadna próba<sup>34</sup> monograficznego ujęcia problemu. Nie oznacza to, że pozostawał on zupełnie nie zauważony; większość jednak zgłoszonych dotąd w literaturze uwag ma charakter wybitnie cząstkowy, co niejednokrotnie uniemożliwia nawet rekonstrukcję poszczególnych poglądów. Ich autorzy, koncentrując się na innych problemach prawa rzeczowego, zwłaszcza zaś

---

<sup>32</sup> Por. zwłaszcza uwagi A. Agopszowicza: *Zarys ...*, s. 53 i nast.; A. Lipińskiego: *Własność złóż kopalin*, „*Studia Cywilistyczne*” 1977, t. XXVIII, s. 176 i nast.; tenże: *Uprawnienie do wydobywania kopalin*, [w:] *Problemy prawne górnictwa*, t. 3, pod red. A. Agopszowicza, Katowice 1979, s. 107 i nast.

<sup>33</sup> Problematyka „rozporządzania prawem” może zostać pominięta, gdyż prawo górnicze w zasadzie zagadnień tych nie dotyczy.

<sup>34</sup> Wyjątkiem może być cytowany już artykuł S. Breyera: *Z ogólnej ...* Por. również A. Klein: *Elementy ...*, s. 61 i nast.

na zagadnieniach dotyczących zakresu, treści i wykonywania własności, marginesowo jedynie wypowiadają się na temat „ograniczeń” tego prawa. Wypowiedzi te nie upoważniają jednak do przyjęcia nie budzącej wątpliwości konkluzji ostatecznej.

2. Samo pojęcie „ograniczenia”, mimo iż używane w języku prawnym<sup>35</sup>, a także nader często w literaturze, nie doczekało się dotychczas bliższego określenia. Co gorsze, terminowi temu można nadać dwa różne znaczenia<sup>36</sup>. Powszechna jest też praktyka używania pojęć „ograniczenia” i „granice” jako synonimów. Sytuację komplikuje dodatkowo okoliczność, że brak zgodności poglądów na tak podstawową instytucję, jaką jest własność<sup>37</sup>.

Mimo niewielkiej liczby prezentowanych poglądów ich wachlarz jest stosunkowo szeroki. Można je uszeregować w trzy podstawowe grupy. Pierwsza z nich obejmuje zapatrywanie, w myśl którego wszelkie przepisy regulujące zakres, treść i wykonywanie własności stanowią zarazem „ograniczenia” tego prawa<sup>38</sup>. Pogląd drugi — pośredni — jest najbardziej rozpowszechniony w literaturze i głosi, że obok przepisów wyznaczających granice własności istnieją również takie, które stanowią „ograniczenia” tego prawa<sup>39</sup>. Funkcjonuje wreszcie pogląd negujący możliwość uznania jakichkolwiek przepisów wpływających na własność za „ograniczenia” tego prawa<sup>40</sup>.

3. Najpowszechniej jest przyjmowana niewątpliwie teza, że obok tzw. pozornych ograniczeń własności (przepisów, które w istocie wyznaczają normalny zakres własności) istnieją również „ograniczenia rzeczywiste”. Zaznacza się bowiem pojęciowa różnica pomiędzy ścieśnieniami zakresu wyłączności właściciela, które wynikają bezpośrednio z ustawy (np. art. 142 k.c.), a „ograniczeniami”, które wynikają z praw podmiotowych przysługujących w stosunku do rzeczy osobom trzecim (takich jak: użytkowanie, służebność, prawo najmu lub dzierżawy). Te ostatnie

<sup>35</sup> Por. art. 4 ustawy z 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczenia nieruchomości (Dz. U. 1974, nr 10, poz. 64). Por. również m. in. art. 13 ust. 1 ustawy z 24 października 1974 r. prawo wodne (Dz. U. nr 38, poz. 230).

<sup>36</sup> Por. *Mały słownik ...*, s. 501.

<sup>37</sup> Była już o tym mowa.

<sup>38</sup> Por. W. Bugajski: *Przepisy o zakładaniu na cudzych nieruchomościach urządzeń wodno-kanalizacyjnych, gazociagowych, energetycznych, a tzw. służebności ustawowe (art. 145, 146 k.c.) — uwagi na tle problematyki granic prawa własności*, cz. I, II, III, „Palestra” 1966, nr 11, 12, „Palestra” 1967, nr 1, zwłaszcza cz. II, s. 63.

<sup>39</sup> Por. zwłaszcza J. Wasilkowski: *Prawo własności ...*, s. 104—105; tenże. *Pojęcie ...*, s. 51. Por. również J. Ignatowicz: *Prawo ...*, s. 66—67; A. Stelmachowski: *Wstęp do teorii prawa cywilnego*, Warszawa 1969, s. 203; T. Dybowski: *Ochrona własności w polskim prawie cywilnym*, Warszawa 1969, s. 57 i nast.

<sup>40</sup> Por. W. Pańko: *Własność gruntowa ...*, s. 36.

stanowią „ograniczenia” własności, gdyż zawężają ustawowy zakres uprawnień właściciela<sup>41</sup>.

W efekcie istniejąca dotąd w literaturze rozbieżność poglądów, a także niewielka ilość powoływanych argumentów powodują, że trudno nie tylko opowiedzieć się za którymś z tych poglądów, ale nawet zrozumieć jednoznacznie sens terminu „ograniczenie”. Tym bardziej zatem trudno ustosunkować się do dalszego zagadnienia, jakim jest klasyfikacja wspomnianych „ograniczeń”. Mimo bowiem że dokonuje się różnorodnych ich podziałów<sup>42</sup>, to jednak bądź nie wyczerpują one całości problemu<sup>43</sup>, bądź są zbyt ogólnikowe, aby mieć walor poznawczy.

Weryfikacja wspomnianych poglądów winna zatem nastąpić na podstawie wybranych instytucji prawa górniczego.

#### IV

1. Należy przypomnieć, że przez „wewnętrzne ograniczenia” prawa własności gruntowej są rozumiane wszelkie te przepisy prawa górniczego, które w jakikolwiek sposób wpływają na byt i treść uprawnienia właściciela gruntu do wydobywania kopalin. Z dotychczasowych założeń wynika, że podmiot ten nie został pozbawiony prawa własności surowców mineralnych stanowiących części jego gruntu<sup>44</sup>, nie oznacza to jednak, że suma uprawnień przysługujących mu względem tych surowców jest zawsze jednakowa.

Należy zatem zbadać, jak kształtują się w obrębie własności gruntowej zakres, treść i wykonywanie uprawnienia do wydobywania kopalin:

- 1) bezwarunkowo poddanych prawu górniczemu,
- 2) warunkowo poddanych temu prawu,
- 3) objętych regulacją art. 7 pr. górn.<sup>45</sup>

Należy pominąć natomiast kopaliny nie poddane prawu górniczemu oraz wody. Względem tych pierwszych bowiem prawo górnicze w zasadzie nie znajduje zastosowania<sup>46</sup>, drugie natomiast pozostają poza zakresem własności gruntowej<sup>47</sup>. Niezależnie od tego podziału w obrębie

<sup>41</sup> Por. J. Wasilkowski: *Prawo ...*, s. 106; tenże: *Pojęcie ...*, s. 52.

<sup>42</sup> Por. zwłaszcza T. Dybowski: *Ochrona ...*, s. 61 i nast.

<sup>43</sup> Jak w przypadku A. Kleina: *Elementy ...*, s. 61 i nast.

<sup>44</sup> Reguła ta nie dotyczy wód, które — poza nielicznymi wyjątkami — stanowią własność państwa (por. art. 1 pr. wodn.).

<sup>45</sup> Por. uwagi zawarte we wstępnej części artykułu.

<sup>46</sup> Jeżeli pominąć wyjątek odnoszący się do kopalin towarzyszących.

<sup>47</sup> Prawo wodne rozrywa bowiem naturalną więź wód i gruntu, kształtując prawa do tych pierwszych w odrębną kategorię prawną. Por. szerzej na ten temat A. Agopszowicz: *Własność wód (jej istota i charakter prawny)*, [w:] *Prace z wynalazczości i ochrony własności intelektualnej*, t. 1, Kraków 1973, s. 25 i nast.

każdej z poszczególnych grup trzeba oddzielnie rozpatrzyć sytuację, gdy określona kopalina stanowi część nieruchomości państwowej bądź niepaństwowej, wyróżniając nadto w ramach tej ostatniej kategorii własność niepaństwowych jednostek gospodarki uspołecznionej oraz innych podmiotów, ze szczególnym uwzględnieniem osób fizycznych.

2. Wydobywanie kopalin bezwarunkowo poddanych prawu górnictwu jest możliwe wyłącznie w ramach własności państwowej. Państwowa jednostka organizacyjna<sup>48</sup> może jednak wykonywać uprawnienia wynikające z tej własności wyłącznie względem kopaliny wymienionej w decyzji o utworzeniu obszaru górniczego<sup>49</sup>. Obszar górniczy jest instytucją znaną wyłącznie prawu górnictwu i w myśl art. 20 ust. 1 pr. gór. określa on przestrzeń, w granicach której przedsiębiorstwo górnicze jest uprawnione do wydobywania oznaczonej kopaliny ze złoża. Rozpoczęcie budowy zakładu górniczego i wydobywanie kopaliny może nastąpić w zasadzie dopiero po utworzeniu obszaru górniczego<sup>50</sup>.

Utworzenie obszaru górniczego nie jest jednak jedyną przesłanką wymaganą do wykonywania prawa do wydobywania kopaliny. Konieczne jest ponadto spełnienie kilku dalszych<sup>51</sup>. Pomijając zbyteczne w tym miejscu szczegóły, należy stwierdzić, że wykonywanie przez właściciela gruntu (przedsiębiorstwo górnicze) uprawnień do wydobywania określonych kopalin jest możliwe jedynie w granicach dopuszczonych aktami administracyjnymi konkretyzującymi zakres uprawnienia podstawowego określonego w art. 30 i 31 ust. 1 pr. gór.<sup>52</sup>

Jednostki inne niż państwowe nie mogą wydobywać kopalin bezwarunkowo poddanych prawu górnictwu. Zachowując zatem własność złóż

---

<sup>48</sup> W celu uproszczenia rozważań państwowa jednostka organizacyjna jest traktowana jako właściciel gruntu, jednak należy sobie zdawać sprawę z konsekwencji płynących z regulacji zawartej w art. 128 § 2 k.c.

<sup>49</sup> Nieliczne wyjątki od tej zasady można pominąć.

<sup>50</sup> Wyjątek zawarty w art. 22 ust. 2 pr. gór. zezwala na eksploatację kopalin bitumicznych w stanie gazowym i płynnym oraz solanek przed utworzeniem obszaru górniczego, jeżeli ze względów technicznych lub gospodarczych jest to uzasadnione.

<sup>51</sup> Konieczna jest zatem przede wszystkim decyzja zatwierdzająca plan ruchu zakładu górniczego, która konkretyzuje zakres uprawnień przedsiębiorstwa górniczego i umożliwia ich wykonywanie (tak A. Agopszowicz: *Odpowiedzialność za szkody wyrządzone robotami górniczymi*, Warszawa 1964, s. 68; tenże: *Zarys...*, s. 76, odmiennie M. Kulesza: *Podmiotowy zakres odpowiedzialności za szkodę górniczą*, PUG 1970, nr 8—9, s. 263).

<sup>52</sup> Stosownie do treści art. 30 pr. gór. przedsiębiorstwu górnictwu służy wyłączne prawo wydobywania kopaliny ze złoża w granicach określonego obszaru górniczego. W tym celu może ono wykonywać pod powierzchnią wszelkiego rodzaju roboty, budowle i urządzenia potrzebne do wydobywania kopaliny (art. 31 ust. 1 pr. gór.).

tych kopalni, mogą z nich korzystać we wszystkich w zasadzie formach<sup>53</sup>, poza ich wydobywaniem.

3. Jeżeli chodzi o kopaliny warunkowo poddane prawu górnictwu, to należy przypomnieć, że w rachubę wchodzi surowce mineralne, które Rada Ministrów poddała prawu górnictwu rozporządzeniem wydanym na podstawie art. 3 ust. 2 pkt 1 tego prawa<sup>54</sup>. Mogą one być wydobywane zarówno przez jednostki państwowe, jak i niepaństwowe jednostki gospodarki uspołecznionej. W przypadku tych pierwszych znajdują zastosowanie wszelkie sygnalizowane już „ograniczenia”, względem natomiast drugiej grupy dodatkowo w rachubę wejdzie konieczność uzyskania zezwolenia na wydobywanie kopaliny<sup>55</sup>.

Niepaństwowa jednostka gospodarki uspołecznionej uzyskawszy zezwolenie jest przedsiębiorstwem górnictwem<sup>56</sup>, zważywszy zaś, że pozostałe przepisy tego prawa odnoszą się zawsze do wspomnianego podmiotu, należy przyjąć, że poza sygnalizowanym wyjątkiem sytuacja niepaństwowego przedsiębiorstwa górnictwa w niczym nie odbiega od sytuacji jednostki państwowej. Oznacza to, że i w tym przypadku musi zostać określony przestrzenny zakres uprawnień, nadto zaś ustalone reguły konkretyzujące treść i wykonywanie uprawnienia do wydobywania kopaliny<sup>57</sup>.

Jednostki gospodarki nie uspołecznionej (w tym także osoby fizyczne) nie mogą *de lege lata* wydobywać kopalni warunkowo poddanych prawu górnictwu. Przysługujące tym jednostkom prawo własności jest zatem „ograniczone” do wszelkich innych niż wydobywanie form korzystania ze wspomnianych kopalni.

4. Odrębne reguły odnoszą się do węgla brunatnego i kopalni skalnych. W myśl bowiem art. 7 pr. gór. oraz § 3—6 cytowanego już rozporządzenia Rady Ministrów z 2 czerwca 1978 roku kopaliny te mogą

---

<sup>53</sup> Chyba że stoją temu na przeszkodzie postanowienia przepisów zamieszczonych poza prawem górnictwem, np. w ustawie z 26 X 1971 r. o ochronie gruntów rolnych i leśnych oraz rekultywacji gruntów (Dz. U. nr 27, poz. 249 z późn. zm.).

<sup>54</sup> Por. rozporządzenie cytowane w przypisie 14.

<sup>55</sup> Zasady i tryb udzielania wspomnianych zezwoleń ustaliła Rada Ministrów rozporządzeniem z 2 czerwca 1978 r. w sprawie zasad i trybu udzielania zezwoleń na wydobywanie kopalni, których wydobywanie podlega prawu górnictwu (Dz. U. nr 15, poz. 66).

<sup>56</sup> Prawo górnictwa posługuje się terminem „przedsiębiorstwo górnictwa” na oznaczenie przedsiębiorstwa lub innej instytucji, która wydobywa kopaliny (art. 10 pr. gór.). Nie czyni ono zatem żadnej różnicy pomiędzy przedsiębiorstwem państwowym a innymi podmiotami (niepaństwowymi jednostkami gospodarki uspołecznionej — por. art. 6 pr. gór.), odnosząc wszelkie prawa i obowiązki do „przedsiębiorstwa górnictwa”. Por. szerzej na ten temat zwłaszcza A. Lipiński: *Przedsiębiorstwo górnictwa*, [w:] *Prace prawnicze V*, Katowice 1974, s. 137 i nast.

<sup>57</sup> Por. przypis 51.



być także wydobywane przez osoby fizyczne<sup>58</sup> metodą odkrywkową i bez użycia materiałów wybuchowych oraz wyłącznie na własne potrzeby.

5. Można więc zauważyć, że w zależności od typu własności „ograniczenia” własności nieruchomości są większe lub mniejsze. O ile bowiem własność państwowa obejmuje uprawnienie do wydobywania wszystkich w zasadzie kopalin (w granicach skonkretyzowanych przez akty administracyjne), o tyle niepaństwowa własność społeczna, zwłaszcza zaś własność indywidualna, są w swej treści daleko uszczuplone. W ramach tej pierwszej bowiem niemożliwe jest wydobywanie kopalin bezwarunkowych, w obrębie drugiej zaś wszelkich w zasadzie kopalin poddanych prawu górnictwu. Pozostawienie w treści prawa własności osób fizycznych uprawnienia do wydobywania węgla brunatnego i niektórych kopalin stałych, zresztą w ograniczonym zakresie, w zasadzie nie zmienia ogólnego obrazu zagadnienia.

## V

1. Wykonywanie przez przedsiębiorstwo górnicze uprawnienia do wydobywania kopaliny często wymaga „ograniczenia” uprawnień innych podmiotów. Dotyczy to zwłaszcza właścicieli nieruchomości gruntowych położonych w obrębie terenu górniczego<sup>59</sup>. „Ograniczenia zewnętrzne” konkretyzują zatem, co właścicielowi gruntu (przedsiębiorstwu górnictwu) wolno (nie wolno) w stosunku do cudzych nieruchomości.

Wszystkie te „ograniczenia” można w zasadzie podzielić na dwie grupy. Najistotniejsze z nich to niewątpliwie uprawnienia przedsiębiorstwa górniczego do zajęcia na czas oznaczony cudzej nieruchomości. Drugą grupę stanowią natomiast instytucje o mniejszym stosunkowo znaczeniu. Obejmuje ona: uprawnienie do wydobywania kopalin towarzyszących, do wytyczenia granic obszaru górniczego oraz do odprowadzania wód kopalnianych przez cudze nieruchomości. Pominąć natomiast należy regulowane prawem górnictwem uprawnienia przedsiębiorstwa górniczego do korzystania z wód zarówno powierzchniowych, jak i podziemnych<sup>60</sup>. Nawet jeśli przyjąć, że własność wód jest porównywalna z własnością gruntową, to i tak stanowi ona *de lege lata* odrębną od tej ostatniej kategorię prawną, gdyż odnosi się do innego niż grunt obiektu prawa

---

<sup>58</sup> Na podstawie wspomnianych postanowień (z pominięciem zasad prawa górniczego) — jak się wydaje — wyłącznie przez osoby fizyczne.

<sup>59</sup> Szerzej o tej instytucji w dalszej części artykułu.

<sup>60</sup> Są to zagadnienia związane z korzystaniem z wód kopalnianych (art. 34 pr. górn.) oraz z korzystaniem z wód powierzchniowych potrzebnych do ruchu zakładu górniczego.

(wód)<sup>61</sup>. Jeśli więc przedsiębiorstwo górnicze korzysta z cudzych wód, to sytuacji takiej nie można sklasyfikować jako „ograniczenia” własności gruntowej.

2. Prawu górnictwu znane są dwie formy zajęcia nieruchomości na czas oznaczony — czasowe i tymczasowe. Czasowe zajęcie nieruchomości, stosownie do treści art. 38 ust. 1 pr. gór., polega na zajęciu przez przedsiębiorstwo górnicze nieruchomości niezbędnej do wykonania jego planowych zadań w zakresie pomiarów górniczych, zapewnienia bezpieczeństwa lub ciągłości ruchu zakładu górniczego oraz wydobywania kopaliny sposobem otworów wiertniczych, a także sposobem odkrywkowym, jeżeli jest możliwe i gospodarczo uzasadnione późniejsze przywrócenie odkrywki do stanu gospodarczej użyteczności. Tymczasowe zajęcie nieruchomości następuje natomiast, w myśl art. 40 pr. gór., w razie zagrożenia bezpieczeństwa zakładu górniczego lub jego ruchu albo bezpieczeństwa urządzeń użyteczności publicznej, życia i zdrowia ludzkiego w związku z ruchem zakładu górniczego.

Czasowe zajęcie nieruchomości może nastąpić w dwojakim trybie: bądź w drodze umowy, bądź na podstawie decyzji okręgowego urzędu górniczego. Tymczasowe zajęcie natomiast może nastąpić w zasadzie jedynie wspomnianą decyzją. Wniosek ten jest jednak nader wątpliwy, jeśli regulację zawartą w art. 40 pr. gór. skonfrontować z treścią art. 142 k.c. Czasowe zajęcie może trwać najwyżej trzy lata, z możliwością przedłużenia w szczególnej sytuacji na dalsze dwa lata. Tymczasowe zajęcie nieruchomości może trwać najwyżej miesiąc.

Obie omawiane instytucje prawne w stosunkowo znacznym stopniu „ograniczają” uprawnienia właściciela nieruchomości gruntowej. Przedsiębiorstwo górnicze jest bowiem uprawnione w granicach umowy (dotyczy to tylko czasowego zajęcia) lub udzielonego zezwolenia do wykonywania na zajętej nieruchomości wszelkich czynności uzasadnionych ze względu na cel, dla którego nieruchomość zajęto (art. 46 ust. 1 pr. gór.). Stosownie jednak do regulacji zawartej w art. 46 ust. 2 pr. gór. nie może ono wznosić na zajętej nieruchomości trwałych budowli i urządzeń.

Przez cały okres zarówno czasowego, jak i tymczasowego zajęcia przedsiębiorstwo górnicze jest obowiązane wypłacać właścicielowi nieruchomości wynagrodzenie za pozbawienie go użytkowania<sup>62</sup> nierucho-

---

<sup>61</sup> Por. przypis 47.

<sup>62</sup> Jeżeli przez użytkowanie rozumieć używanie rzeczy i pobieranie jej pożytków (art. 252 k.c.), to przepis art. 47 ust. 1 pr. gór. posługuje się tym zwrotem w sposób niezupełnie ścisły. Częstokroć bowiem przedsiębiorstwo górnicze będzie uprawnione jedynie do używania rzeczy (np. w przypadku pomiarów górniczych).

mości<sup>63</sup>. Po upływie zaś czasowego i tymczasowego zajęcia przedsiębiorstwo górnicze jest obowiązane przywrócić nieruchomości do stanu gospodarczej użyteczności lub zapłacić odszkodowanie za szkody w niej wyrządzone.

Charakter prawny wspomnianych instytucji był — jak dotąd — w literaturze ujmowany w różnoraki sposób. Pomijając szczegółową prezentację wszystkich zgłoszonych poglądów<sup>64</sup>, należy podkreślić jedynie konstrukcję, która *de lege lata* wydaje się najbardziej przekonującą.

Wspomniane instytucje wykazują wiele cech właściwych ograniczonym prawom rzeczowym<sup>65</sup>. O ile jednak te ostatnie mają charakter w zasadzie samoistny, o tyle czasowe i tymczasowe zajęcia cechy tej nie wykazują. Ich byt (a także rozmiar przysługujących uprawnień) jest bowiem ściśle związany z istnieniem po stronie przedsiębiorstwa górniczego uprawnienia do wydobywania kopaliny. Stanowią one zatem uprawnienia akcesoryjne względem wspomnianego uprawnienia podstawowego i jako takie nie mogą powstać ani istnieć bez niego. Konstrukcja omówionych dotąd „ograniczeń zewnętrznych” jest zatem oparta — jak się wydaje — na takiej samej zasadzie, jak przepisy prawa sąsiedzkiego. Te ostatnie zaś są w polskiej doktrynie nieomal powszechnie traktowane jako przepisy wyznaczające ustawowe granice prawa własności nieruchomości<sup>66</sup>. Podobną rolę odgrywają również przepisy dotyczące czasowego i tymczasowego zajęcia nieruchomości. W obu wypadkach bowiem chodzi o takie ukształtowanie wzajemnych praw i obowiązków dwu lub więcej podmiotów, aby była możliwa realizacja funkcji obu wchodzących w rachubę praw podmiotowych.

Przysługujące przedsiębiorstwu górniczemu uprawnienia tak do cza-

---

<sup>63</sup> Wysokość tej kwoty winna odpowiadać przeciętnemu rocznemu dochodowi, jaki nieruchomość przyniosła w ciągu ostatnich pięciu lat przed jej zajęciem (art. 47 ust. 1 pr.). Cytowany przepis posługuje się pojęciem „wynagrodzenie”, co prowadzi do wniosku, że rekompensata pieniężna przysługuje właścicielowi niezależnie od tego, czy poniósł on szkodę. Szerzej na temat pojęcia „wynagrodzenie” i jego stosunku do terminu „odszkodowanie” por. W. K a t n e r: *Wynagrodzenie za ustanowienie służebności drogi koniecznej*, NP 1974, nr 9, s. 1154 i nast.

<sup>64</sup> Szerzej na ten temat por. R. M i k o s z: *Korzystanie z cudzej nieruchomości przez przedsiębiorstwa górnicze*, [w:] *Problemy prawne górnictwa*. t. 1, pod red. A. A g o p s z o w i c z a, Katowice 1977, s. 87 i nast.

<sup>65</sup> Odnosi się je bowiem do rzeczy i są skuteczne — jak się wydaje — *erga omnes*.

<sup>66</sup> Tak J. W a s i l k o w s k i: *Prawo ...*, s. 107; Z. K. N o w a k o w s k i: *Prawo ...*, s. 63; J. I g n a t o w i c z: *Prawo ...*, s. 77; J. S. P i ą t o w s k i [w:] *System ...*, t. 2, s. 117—118. Nie brak również głosów, że są to uprawnienia i obowiązki obligacyjne sprzężone z treścią własności nieruchomości (tak m. in. B. W a l a s z e k. *Prawo sąsiedzkie a najem lokalu mieszkalnego*, RPEiS 1965, nr 1, s. 46—47, A. K u b a s: *Rozszerzona ...*, s. 222).

sowego, jak i tymczasowego zajęcia nieruchomości nie są skuteczne *ex lege*. Podmiot ten nie może bowiem zająć cudzej nieruchomości bez spełnienia dodatkowych przesłanek w postaci umowy bądź aktu administracyjnego<sup>67</sup>. W konsekwencji należy zatem przyjąć, że przedsiębiorstwu górniczemu uprawnionemu do wydobywania kopaliny służą roszczenia o ustanowienie wspomnianych rodzajów praw podobne do tego, które służy właścicielowi z mocy art. 145 k.c.

3. Inne przypadki korzystania z cudzej nieruchomości przez przedsiębiorstwo górnicze przybierają postać uprawnień do wydobywania kopaliny towarzyszących (art. 35 ust. 1 pr. gór.<sup>68</sup>), do wytyczenia granic obszaru górniczego (art. 25 ust. 1 pr. gór.) oraz odprowadzania wód kopalnianych przez cudze nieruchomości (art. 34 ust. 4 pr. gór.). Pomijając nieistotne w tym miejscu szczegóły, wypada jedynie podkreślić, że w zasadzie nie zmieniają one przedstawionego ogólnego obrazu zagadnienia. Ewentualne korekty dotyczą tylko przesłanek decydujących o wykonywaniu poszczególnych uprawnień akcesoryjnych przedsiębiorstwa górniczego, gdyż niektóre z nich służą *ex lege*, inne zaś wymagają dodatkowej przesłanki w postaci aktu (aktów) administracyjnego.

## VI

1. Punktem wyjścia dalszych rozważań winno być stwierdzenie, że aczkolwiek zarówno przedsiębiorstwu górniczemu, jak i właścicielowi gruntu służy własność określonych fragmentów skorupy ziemskiej<sup>69</sup>, to jednak funkcja obu praw jest nader różna. W przypadku bowiem pierwszego z nich w rachubę wchodzi w zasadzie wyłącznie wykonywanie uprawnień górniczych (wydobywanie kopaliny)<sup>70</sup>, drugie natomiast dotyczy na ogół innych zachowań.

Wykonywanie obu wspomnianych praw odniesionych do tej samej (tych samych) przestrzeni częstokroć może doprowadzić do ich kolizji.

<sup>67</sup> For. A. Lipiński: *Przedsiębiorstwo ...*, s. 150; tenże: *Uprawnienia ...*, s. 115.

<sup>68</sup> Stosownie do treści art. 35 ust. 1 pr. gór. jednostka uprawniona do wydobywania określonej kopaliny jest obowiązana — jeżeli jest to gospodarczo uzasadnione — wydobywać kopaliny towarzyszące, w tym również kopaliny, których wydobywanie nie podlega przepisom prawa górniczego.

<sup>69</sup> Właścicielowi gruntu będącemu przedsiębiorstwem górnicznym własność może przysługiwać zarówno względem nieruchomości gruntowej, jak i względem złoża kopaliny wyodrębnionego z wnętrza ziemi za pomocą obszaru górniczego, innym właścicielom natomiast wyłącznie w odniesieniu do nieruchomości gruntowej.

<sup>70</sup> Artykuł dotyczy jedynie problematyki wydobywania kopaliny, co nie oznacza, że podobnych badań nie da się przeprowadzić względem innych zakresów odniesienia (np. poszukiwania kopaliny).

W sytuacji takiej oderwanie prawa od funkcji, jaką ma ono do spełnienia (społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa), mogłoby doprowadzić do paradoksalnych sytuacji. Realizacja bowiem w nieograniczonym zakresie wszystkich uprawnień przez jeden podmiot mogłaby uniemożliwić bądź nadmiernie utrudnić wykonywanie prawa przez innego (innych) uprawnionego.

Konieczne jest zatem takie ukształtowanie wzajemnych uprawnień i obowiązków, aby była możliwa realizacja obu konkurujących ze sobą praw podmiotowych, z drugiej zaś strony należy dążyć do tego, aby wykonywanie każdego z tych praw mogło się odbywać z możliwie najmniejszym uszczerbkiem dla drugiego. Celowi temu mają służyć niektóre instytucje prawa górniczego zakwalifikowane jako ograniczenia „mieszane”.

Wspomniane „ograniczenia” nakładają określone obowiązki i wyposażają w pewne uprawnienia obie strony stosunku prawnego (przedsiębiorstwo górnicze i właściciela nieruchomości). Tak jest zwłaszcza w przypadku regulacji dotyczącej terenów górniczych, gdzie uprawnieniom do wydobywania kopaliny towarzyszy obowiązek chronienia cudzych dóbr (w pewnym zakresie), obowiązkowi temu zaś odpowiada nie tylko roszczenie po stronie przeciwnej, ale także obowiązek takiego zachowania się, ażeby funkcja prawa przynależnego do przedsiębiorstwa górniczego mogła zostać spełniona.

2. Stosownie do treści art. 49 pr. gór. przez teren górniczy rozumie się ogół nieruchomości i ich części składowych objętych granicami jednego lub kilku obszarów górniczych i zasięgiem wpływów na powierzchnię eksploatacji górniczej złóż w tych obszarach<sup>71</sup>. Instytucja ta spełnia przede wszystkim funkcję ochronną, stąd też liczne obowiązki ciążące w tym przedmiocie zwłaszcza na przedsiębiorstwie górniczym. Jest to wszakże tylko jedna strona zagadnienia. Zobowiązanymi do określonych zachowań są bowiem również inne podmioty gospodarujące na terenie górniczym<sup>72</sup>. Pomijając mniej istotne zagadnienia szczegółowe, należy podkreślić, że ich zachowania muszą być zgodne ze szczególnego

---

<sup>71</sup> Instytucja terenów górniczych została wprowadzona do prawa górniczego nowelą z 26 listopada 1977 r. (Dz. U. nr 35, poz. 151), z tego też względu trudno już zająć ugruntowane stanowisko wobec wielu przyjętych w niej rozwiązań. Por. szerzej na ten temat R. Mikosz, W. Pańko: *Funkcja programu ochrony terenów górniczych w zakresie planowania przestrzennego*, PUG 1978, nr 10, s. 291 i nast.; A. Lipiński: *Z problematyki prawnej ochrony terenów górniczych*, [w:] *Problemy prawne górnictwa*, t. 3, s. 22 i nast.

<sup>72</sup> Wynika to zwłaszcza z treści art. 52 ust. 3 pr. gór., w myśl którego działalność gospodarcza, w szczególności inwestycyjna podejmowana na terenach górniczych, nie może naruszać ustaleń przyjętych w programie ochrony tych terenów ani ograniczać realizacji zadań z zakresu ochrony terenów górniczych.

rodzaju aktem, a mianowicie z programem ochrony terenów górniczych. Program ten sporządza przedsiębiorstwo górnicze<sup>73</sup>, podlega on zaś uzgodnieniu zarówno z właściwym terenowym organem administracji stopnia wojewódzkiego, jak i z właściwym okręgowym urzędem górniczym. Wiele zagadnień, zwłaszcza zaś charakter prawny wspomnianej instytucji i jej stosunek do planów zagospodarowania przestrzennego rysują się szczególnie niejasno<sup>74</sup>.

Konkludując raz jeszcze należy stwierdzić, że regulacja prawna odnosząca się do terenów górniczych nakłada obowiązki zarówno na przedsiębiorstwo górnicze, jak i na innych użytkowników terenów górniczych. „Ograniczenia” istniejące w tym przypadku nie są jednak takie same ani nawet podobne. Inne podmioty bowiem są bardziej „ograniczone” aniżeli przedsiębiorstwo górnicze. Jest to spowodowane okolicznością, że temu ostatniemu przysługują uprawnienia o określonej funkcji. Polega ona na wykonywaniu postanowień narodowych planów gospodarczych (art. 93 pr. gór.) w zakresie wydobywania kopaliny ze złoża w granicach określonego obszaru górniczego. Z uprawnieniem łączy się obowiązek działania, który dominuje nad innymi obowiązkami (polegającymi na ochronie poszczególnych dóbr) o tyle, o ile spełnienie tych drugich mogłoby uniemożliwić wykonanie uprawnienia podstawowego<sup>75</sup>.

3. Jedyne w zasadzie<sup>76</sup> wyjątek od omawianej reguły przynosi regulacja odnosząca się do filarów ochronnych<sup>77</sup>. W tym przypadku bowiem konieczność ochrony określonych dóbr przemawia za ograniczeniem bądź wyłączeniem eksploatacji złóż kopalin w niektórych częściach skorupy ziemskiej.

4. Wyrządzenie szkody (odpowiedzialność za nią) jest zagadnieniem wtórnym względem poprzednio przedstawionych. Nie zawsze bowiem wykonywanie uprawnień przez przedsiębiorstwo górnicze zrodzi uszczerbek majątkowy w czyichś dobrach. W praktyce jednak skutek taki często występuje.

Prawo górnicze przyznaje w takim przypadku poszkodowanemu (zagrożonemu) środek w postaci roszczenia o naprawienie (zapobieżenie) szkody górniczej. Szkodą tą jest — w myśl art. 53 ust. 1 pr. gór. —

<sup>73</sup> Por. zarządzenie Prezesa Wyższego Urzędu Górniczego z 3 maja 1978 r. w sprawie zasad sporządzania i trybu zatwierdzania oraz zmian programu ochrony terenów górniczych (MP nr 17, poz. 60).

<sup>74</sup> Por. literaturę cytowaną w przypisie 71.

<sup>75</sup> Por. A. Agopszowicz: *Obowiązek zapobieżenia szkodzie górniczej (podstawa i zakres)*, „Palestra” 1976, nr 7, s. 18; tenże: *Obowiązek zapobieżenia szkodzie*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1978, s. 173—174.

<sup>76</sup> Por. art. 32 ust. 1 oraz art. 98 pr. gór.

<sup>77</sup> Por. rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z 18 kwietnia 1963 r. w sprawie górniczych filarów ochronnych (Dz. U. nr 18, poz. 98).

szkoda powstała wskutek robót górniczych w nieruchomości, budynku lub innej części składowej nieruchomości, a także w urządzeniach służących do doprowadzania i odprowadzania wody, gazu, prądu elektrycznego oraz w liniach kolejowych i innych podobnych urządzeniach bez względu na to, czy szkodę można było przewidzieć oraz czy ktokolwiek ponosi winę uszkodzenia. Niezbyt precyzyjna redakcja cytowanego przepisu oraz wielu innych odnoszących się do szkód górniczych zrodziła wiele kontrowersji, które jednak w zasadzie nie wiążą się bezpośrednio z omawianym problemem<sup>78</sup>. Należy jedynie podkreślić, że przepisy dotyczące naprawiania szkód górniczych winny być tak interpretowane, aby realizacja obowiązku naprawienia szkody przez przedsiębiorstwo górnicze nie utrudniała, a tym bardziej nie uniemożliwiała wykonywania uprawnień przez wspomniany podmiot. Stąd też restytucja naturalna ma w praktyce stosunkowo ograniczone znaczenie i jest podejmowana jedynie wtedy, kiedy wspomnianemu wykonywaniu uprawnień nie zagraża. W przeważającej mierze zatem w rachubę wchodzi specyficzna forma naprawienia szkody górniczej w postaci budownictwa zastępczego<sup>79</sup>, zwłaszcza zaś odszkodowanie pieniężne.

W sumie w przypadku szkód górniczych „ograniczenia mieszane” polegają na tym, że na przedsiębiorstwie górniczym ciąży obowiązek ochrony poszczególnych dóbr (obowiązek zapobieżenia szkodzie) towarzyszący uprawnieniu do wydobywania kopalin. Na innych podmiotach natomiast ciąży obowiązek znoszenia dozwolonej (nakazanej) działalności przedsiębiorstwa górniczego<sup>80</sup>, w tym również takiej, która powoduje szkody.

## VII

1. Opierając się na przedstawionych dotąd w literaturze zapatrywaniach na „ograniczenia prawa własności”, trudno jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, jakie cechy miałyby decydować o tym, że określona

<sup>78</sup> Należy wśród nich wymienić zwłaszcza kwestie dotyczące charakteru stosunku łączącego przedsiębiorstwo górnicze i poszkodowanego oraz zasady odpowiedzialności z tytułu szkód górniczych. Pod rządem nowego stanu prawnego por. R. Mikosz: *Obowiązki przedsiębiorstwa górniczego w zakresie naprawiania szkód górniczych*, PiP 1979, nr 4, s. 77 i nast. oraz cytowaną tam literaturę.

<sup>79</sup> Por. R. Mikosz: *Budownictwo zastępcze jako forma naprawienia szkody górniczej*, [w:] *Problemy prawne górnictwa*, t. 3, s. 40 i nast.

<sup>80</sup> Pogląd, że właścicielowi gruntu nie służy roszczenie negatywne przeciwko działaniom przedsiębiorstwa górniczego naruszającym jego własność (jeżeli mieszczą się one w ramach uprawnień tego przedsiębiorstwa), jest powszechnie akceptowany. Różne są jednak uzasadnienia tego stanowiska. Por. E. Smoktunowicz: *Odpowiedzialność za szkodę górniczą*, PiP 1962, nr 7, s. 82; K. Siarkiewicz: *Obowiązek naprawienia szkody górniczej*, PUG 1971, nr 8—9, s. 273; T. Piódow-

instytucja mogłaby być uznana za „ograniczającą” uprawnienia właściciela. Omówione dotąd instytucje prawa górniczego dostarczają istotnych argumentów przemawiających przeciwko większości wyrażonych dotychczas poglądów. Nie przekonuje więc zwłaszcza teza, w myśl której wszystkie przepisy wyznaczające granice prawa własności stanowią zarazem „ograniczenia” tego prawa<sup>81</sup>. Do wniosku przeciwnego skłania już samo brzmienie art. 140 k.c., z którego bezspornie wynika, że własność jest prawem tylko względnie (relatywnie) pełnym. Wspomniany pogląd opiera się natomiast — jak się wydaje — na milczącym założeniu, że własność stanowi pewnego rodzaju konstrukcję absolutną. Koncepcja ta od dawna nie znajduje już zwolenników, prezentowany pogląd jest zresztą odosobniony.

Równie nieprzekonywający jest pogląd pośredni<sup>82</sup>, w myśl którego istnieją w obowiązującym porządku prawnym przepisy wyznaczające granice prawa własności, obok nich zaś przepisy, z których wynikają „ograniczenia” tego prawa. Proponowane przez J. Wasilkowskiego kryterium oddzielające jedno od drugich jest bowiem podwójnie niejasne. W pierwszym rzędzie nie wiadomo bowiem, jaką cechą ma się charakteryzować określone „ograniczenie”, aby można stwierdzić, że wynika ono bezpośrednio z ustawy (a tym samym ma charakter „pozorny”). Wyodrębnione przez wspomnianego autora „ograniczenia rzeczywiste” w gruncie rzeczy również mają swe oparcie w ustawie, gdyż w efekcie przewiduje ona, że na rzecz jakiegoś podmiotu może być ustanowione jakies prawo uprawniające do oddziaływania na cudzą rzecz. Nie potwierdza także tego kryterium przeprowadzona analiza przepisów prawa górniczego. W myśl bowiem proponowanej koncepcji przepisami „ograniczającymi” własność byłyby np. postanowienia odnoszące się do tymczasowego zajęcia nieruchomości (rodzą one określone uprawnienia służące w stosunku do rzeczy osobom trzecim), natomiast wśród przepisów wyznaczających granice własności gruntowej należałoby wymienić postanowienia dotyczące np. wydobywania kopalin towarzyszących. Uprawnienie to przysługuje bowiem przedsiębiorstwu górniczemu wprost z ustawy (*ex lege*). Wniosek taki trudno akceptować, gdyż skutek dla właściciela gruntu jest w obu wypadkach taki sam: musi on znieść dozwolone zachowanie przedsiębiorstwa górniczego. Sprawą drugorzędną po-

---

ski: *Zagospodarowanie i zabudowa terenów eksploatacji górniczej*, PUG 1963, nr 10, s. 272; tenże: *Ochrona powierzchni w prawie górnicznym*, „Ochrona Terenów Górniczych” 1967, nr 1, s. 9; A. Wasilewski: *Obszar górniczy*, Warszawa 1969, s. 62; A. Agopszowicz: *Zarys systemu prawnego górnictwa*, t. 1, Warszawa 1974, s. 214—215.

<sup>81</sup> Tak jak to interpretuje W. Bugajski (por. przypis 38).

<sup>82</sup> Por. wcześniejsze uwagi na ten temat oraz przypis 39.



zostaje ustalenie, czy źródłem tego jest akt administracyjny czy też wynika to bezpośrednio z ustawy.

Druga wątpliwość dotyczy listy przykładowo wymienionych „ograniczeń rzeczywistych”. J. Wasilkowski przytacza bowiem wśród nich zarówno prawa rzeczowe ograniczone, jak i niektóre prawa względne. Trudno podzielić ten punkt widzenia, gdyż najczęściej właściciel ustanawia wspomniane prawa (czasem przy współdziałaniu przyszłych uprawnionych) właśnie z tytułu służącego mu prawa<sup>83</sup>. Niepodobna też przy takiej okazji założyć, że sfera jego uprawnień ulega przy tym uszczupleniu. W sumie bowiem bardziej przekonująca wydaje się myśl, iż dochodzi podczas tego zabiegu do określonych zmian w obrębie treści prawa podmiotowego<sup>84</sup>.

Pogląd J. Wasilkowskiego budzi również wątpliwości ze względu na inne okoliczności. Chodzi mianowicie o założenie, które legło — jak można sądzić — u jego podstaw. Wydaje się bowiem, że w zapatrywaniu tym tkwi nie wypowiedziana do końca myśl, iż istnieje „normalny, ustawowy zakres uprawnień właściciela”, czyli swego rodzaju wzorcowa konstrukcja własności. Tymczasem z dotychczasowych ustaleń wynika wniosek przeciwny, według którego nie daje się wyznaczyć granic własności *in abstracto*.

W sumie pogląd J. Wasilkowskiego nie dostarcza jasnego i sprawdzalnego kryterium, za pomocą którego można by oddzielić wyodrębnione przez niego „ograniczenia rzeczywiste” od „pozornych”. Podobnie jest i w wypadku innych propozycji, gdyż nigdy nie daje się na tej drodze ustalić, czy i gdzie przebiegają granice własności, a zaczyna się jej ograniczanie. Ponadto — co również niezmiernie istotne — większość wypowiedzi proponujących wspomniane kryteria ma charakter cząstkowy, tak że trudno, opierając się na nich, bezspornie ustalić poglądy poszczególnych autorów.

2. Rozważania dotyczące „modelu” własności gruntowej przekonały, że zabiegu tego nie da się przeprowadzić według założonego wcześniej schematu<sup>85</sup>. Nie daje się bowiem *de lege lata* dookreślić zakresu, treści i wykonywania własności rozpatrywanej *in abstracto*, nawet jeśli rozważania odnieść tylko do jednego rodzaju rzeczy (nieruchomości grunto-

<sup>83</sup> Por. W. Pańko: *Własność gruntowa ...*, s. 36.

<sup>84</sup> Tak więc, ustanawiając np. prawo najmu, właściciel co prawda traci na ogół możliwość korzystania w części lub w całości ze swej rzeczy, w miejsce to jednak uzyskuje roszczenie o zapłatę czynszu, będące ekwiwalentem utraconego korzystania.

<sup>85</sup> Przyjęte na wstępie założenia nakazywały bowiem poszukiwanie wzorcowej konstrukcji prawa własności gruntowej, względem której można by następnie zrelatywizować skutki wynikające z oddziaływania na tę własność poszczególnych instytucji przepisów prawa górniczego.

wej). Aby oznaczony „model” mógł być uznany za względnie pełny, należałoby — przynajmniej w przybliżeniu — wskazać, do czego właściciel jest uprawniony. Tymczasem abstrakcyjne rozpatrywanie własności pozwoliło jedynie sformułować wniosek, iż obejmuje ona uprawnienia do korzystania i rozporządzania rzeczą w pewnych bliżej nie skonkretyzowanych granicach. Tak skonstruowany „model” nie jest przydatny do założonej na wstępie konfrontacji dwóch wartości<sup>86</sup>.

Własność jest bowiem funkcją wielu zmiennych i obraz jej będzie ulegał stałym przeobrażeniom w miarę zmian dokonujących się w obrębie chociażby tylko jednego elementu. Nie daje się natomiast *in abstracto* ustalić momentu czy sytuacji, w której własność mogłaby być traktowana jako wzorzec („model”). Trudno bowiem w sposób nie nasuający wątpliwości wyodrębnić z całego ciągu nieustannie zmieniających się sytuacji prawnych jedną, która miałaby cechy szczególnie względem pozostałych. Zmienność poszczególnych elementów prawa własności została zresztą niezwykle silnie zaakcentowana w treści art. 140 k.c., tak że na podstawie tego przepisu daje się jedynie stwierdzić, że właściciel może wszystko, co jest aktualnie dozwolone przez obowiązujący porządek prawny (prawo pozytywne i klauzule generalne). Czynniki wyznaczające ten porządek ulegają zaś stałej ewolucji, co nie może pozostawać bez wpływu na ogólny obraz uprawnień właściciela.

Okoliczności te uzasadniają — jak się wydaje — twierdzenie, że własność jest ciągiem<sup>87</sup> stale zmieniających się sytuacji prawnych. Każda z tych sytuacji jest wypadkową wielu czynników, zmiana zaś każdego z nich nie pozostaje bez wpływu na ogólny obraz uprawnień właściciela. Elementy te zależą zarówno od cech podmiotowych (typu i formy własności oraz zindywidualizowanego właściciela), jak i od cech samej rzeczy będącej obiektem dozwolonego zachowania się. Istotną rolę odgrywa również pomijany na ogół czynnik czasowo-przestrzenny, bezsporne jest bowiem w świetle dotychczasowych ustaleń, że określenie sytuacji prawnej właściciela wymaga nawiązania do oznaczonego czasu i miejsca. Wątpić zatem można, czy jest do pomyślenia ustalenie, do czego właściciel jest uprawniony, na podstawie wyłącznie przepisów prawa pozytywnego i klauzul generalnych wymienionych w art. 140 k.c. „Kontekst sytuacyjny” może bowiem w znacznym stopniu rzutować na zakres, treść i wykonywanie uprawnień przez właściciela, zwłaszcza gdy się zważy, że inne podmioty mogą być także uprawnione do oddziaływania w pewnym zakresie na jego sferę możliwości prawnej.

3. Przepisy prawa górniczego są więc w efekcie fragmentem

<sup>86</sup> Por. przypis 85.

<sup>87</sup> Istniejącym tak długo, jak długo istnieje rzecz będąca przedmiotem dozwolonego zachowania się.

całego porządku prawnego kształtującego zakres, treść i wykonywanie uprawnień przez właściciela nieruchomości gruntowej. Trudno natomiast przyjąć, że stanowią one „ograniczenia własności” gruntowej w sensie jej uszczuplenia. Z art. 140 k.c. bezspornie wynika, że własność jest prawem jedynie względnie pełnym, sfera uprawnień właściciela zamyka się zatem w pewnych granicach. Granice te są właśnie kształtowane między innymi przez prawo górnicze. „Ograniczenia wewnętrzne” konkretyzują to, co właścicielowi gruntu wolno czynić względem stanowiących jego własność kopalin, „ograniczenia zewnętrzne” wskazują zaś, jakie działania tego ostatniego (przedsiębiorstwa górniczego) muszą znosić inni właściciele gruntów<sup>88</sup>. Niektóre z omówionych instytucji spowodują co prawda czasem uszczuplenie sfery uprawnień właściciela, czy jednak skutek taki w rzeczywistości nastąpił, można będzie dopiero stwierdzić na tle konkretnego przypadku. Należy przy tym zastrzec, że do „ograniczenia” dojdzie jedynie o tyle, o ile w poprzednio rozpatrywanej konkretnej sytuacji prawnej sfera uprawnień właściciela byłaby większa. Wybór obu wspomnianych sytuacji przyjętych za podstawę do porównania będzie zawsze kwestią konwencji.

Okoliczności te przemawiają za tym, aby odstąpić od terminu „ograniczenia”, omówione zaś instytucje traktować jako przykład czynników kształtujących zakres i treść prawa własności. Mogą one bowiem zrodzić dwójaki skutek: zarówno zwiększyć, jak i zredukować uprawnienia właściciela, ale tylko jednak względem określonej wybranej sytuacji prawnej. Relatywność punktu odniesienia jest zatem decydującym argumentem przemawiającym przeciwko podtrzymywaniu w dalszym ciągu koncepcji „ograniczeń”, gdyż brak — jak dotąd — jasno sprecyzowanych cech, jakimi „ograniczenia” te winny się charakteryzować. Przeprowadzona zaś analiza przepisów prawa górniczego nie tylko cech tych nie precyzuje, ale nawet prowadzi do wniosków krańcowo przeciwnych.

Wydaje się, że przedstawiony mechanizm daje się również wykryć na podstawie innych przepisów, zwłaszcza zaś na gruncie kodeksu cywilnego, gdzie takie same w zasadzie skutki wywierają przepisy prawa sąsiedzkiego. Upoważnia to do twierdzenia, iż uzyskane konkluzje można uogólnić.

---

<sup>88</sup> Spostrzeżenia te odnoszą się także do „ograniczeń mieszanych”, ich wyodrębnienie w osobną całość było bowiem podyktowane dążeniem do zachowania przejrzystości wywodów, nie zaś względami merytorycznymi.

**Рышард Микош**

**ОГРАНИЧЕНИЯ ГРУНТОВОЙ СОБСТВЕННОСТИ,  
ВЫТЕКАЮЩИЕ ИЗ ГОРНОГО ПРАВА  
(ОБЗОР ПРОБЛЕМЫ)  
(обзор проблемы)**

**С о д е р ж а н и е**

Предметом статьи является анализ некоторых положений, общих для горного права и положений гражданского кодекса, а в особенности попытка ответить на вопрос, могут ли некоторые институты этого права рассматриваться как „ограничения” права собственности на грунт.

Для исследования этой проблемы необходимо было применить определенный метод. Поэтому согласно принятым предпосылкам во вступительной части статьи была сделана попытка сконструировать „модель” грунтовой собственности таким образом, чтобы на следующем этапе возможно было отнесение к указанной модели последствий, вытекающих из действия отдельных постановлений (институтов) горного права. Далее кратко представлены некоторые избранные фрагменты правовой регуляции горного права, с особым учетом тех, которые оказывают влияние на грунтовую собственность.

Проведенные исследования показали, что положения горного права влияют на грунтовую собственность, в основном, двойным образом. С одной стороны, они решают, что можно (чего нельзя) владельцу этой собственности, а с другой стороны, указывают, на что у него есть правомочия (чего ему нельзя) в отношении чужой собственности. Таким образом, эти положения являются фрагментом целого правового порядка, составляющего область, содержание и исполнение правомочий владельца грунтовой недвижимости. Однако трудно сказать, что они являются „ограничениями” грунтовой собственности в смысле ее уменьшения. Из ст. 140 ГК явно вытекает, что собственность является правом только относительно полным, поэтому сфера правомочий владельца ограничивается определенными границами. И эти границы определяет именно горное право.

**Ryszard Mikosz**

## **DIE AUS DEM BERGRECHT FOLGENDEN GRUNDEIGENTUMSBESCHRÄNKUNGEN**

### **Zusammenfassung**

Gegenstand des Artikels ist die Analyse dieser Vorschriften des Bergrechts die auf das Grundeigentum wirken insbesondere der Versuch eine Antwort auf die Frage zu finden, ob gewisse Institutionen dieses Rechts als „Einschränkungen“ des Grundeigentums betrachtet werden können.

Die Untersuchung des angedeuteten Problems machte die Anwendung einer gewissen Methode notwendig. In Anlehnung an diese Voraussetzung wurde zum Beginn der Erwägungen der Versuch unternommen ein Modell des Grundeigentums aufzubauen um in der weiteren Folge die Möglichkeit zu schaffen auf das genannte Modell die Folgen der Einwirkungen der einzelnen Vorschriften (Institutionen) des Bergrechts zu beziehen. Um dieses Ziel zu erreichen wurden einige ausgewählte Ausschnitte der rechtlichen Regelung dargestellt, die im Bergrecht enthalten sind, wobei besonders diese berücksichtigt worden sind, die auf das Grundeigentum einwirken.

Die durchgeführten Erwägungenüberzeugten, daß die Vorschriften des Bergrechts im Prinzip zweiseitig auf das Grundeigentum einwirken. Einerseits legen sie genau fest was dem Eigentümer gestattet und was ihm verboten ist im Bezug auf sein eigenes Grundstück und weisen andererseits darauf hin wozu er berechtigt und was ihn in Bezug auf ein fremdes Grundstück verboten ist. Diese Vorschriften sind also ein Ausschnitt der gesamten Rechtsordnung die den Inhalt, Bereich und Ausübung des Grundeigentums gestalten. Man kann aber kaum annehmen, dass sie eine Einschränkung in Sinne der Begrenzung der Umfangs des Grundeigentums darstellen. Aus dem Art. 140 des Zivilgesetzbuches ergibt es sich unzweifelhaft, daß das Eigentum lediglich ein relativ volles Recht darstellt und den Rechten des Eigentümers daher gewisse Grenzen gesetzt sind. Diese Grenzen werden unter anderem durch das Bergrecht gestaltet.